

DOBROMIŁA NOWICKA

ORCID: 0000-0002-1480-7281

Uniwersytet Wrocławski
dobromila.nowicka@uwr.edu.pl

Pochodzenie a wiarygodność świadka w rzymskich procesach karnych w świetle wybranych mów Cyncerona

Trudno znaleźć lepsze źródło informacji na temat argumentacji używanej przez oratorów w rzymskich procesach karnych niż mowy Cyncerona. Wśród nich możemy spotkać szeroki wachlarz retorycznych i psychologicznych metod, których zastosowanie miało zapewnić klientom Cyncerona przychylny wyrok. Poza zajmowaniem się samą warstwą materialną oskarżenia, który to element należy traktować jako powszechnie obecny w mowach obrończych¹, to właśnie odpowiednie przedstawienie oskarżonego, oskarżyciela/oskarżycieli i świadków wydaje się najistotniejsze dla sukcesu oratora. Jako że rzymskie procesy koncentrowały się na dowodach dostarczonych przez osoby, pochodzenie, reputacja i sposób życia tych wszystkich, którzy zeznawali jako świadkowie czynu zarzucanego lub jedynie dostarczających opinię o charakterze oskarżonego, w nieunikniony sposób musiały stać się celem ostrego ataku mówcy². Mimo że zazwyczaj dotyczył on wskazanych cech ściśle oznaczonych osób, w mowach Cyncerona można od-

¹ Podkreślenia jednak wymaga, że nie zawsze element ten jest z punktu widzenia oratora najważniejszy. W odniesieniu do *Pro Flacco*, C.J. Classen, *La difesa di Valerio Flacco: un'orazione de Cicerone*, [w:] *Studi in onore di Cesare Sanfilippo*, t. 1, Milano 1982, s. 124–125, wskazuje zarówno fragmenty *De oratore* (2.293), jak i *Institutio oratoria* Kwintyliana (4.1.44), z których wynika, że w braku dowodów na poparcie swojej tezy o niewinności oskarżonego najlepiej skupić się na atakowaniu przeciwnika, w braku faktów zaś najkorzystniej skupić się na osobie. To też uczynił Cynceron na przykład w *Pro Flacco* — zob. D. Schmitz, *Zeugen des Prozessgegners in Gerichtsreden Cicerros*, Frankfurt am Main 1985, s. 92.

² Na temat podstawowego znaczenia wiarygodności świadka zob. np. U. Steck, *Der Zeugenbeweis in den Gerichtsreden Cicerros*, Frankfurt am Main 2009, s. 173–179.

należć wiele przykładów odnoszenia się bądź to do społecznej pozycji rodziny, z której te pochodzą, bądź też zasług i zaszczytnego statusu lub nikczemnego czy niegodnego zaufania charakteru ich przodków lub sfery społecznej, w której się obracają. W związku z celem mowy pozytywne cechy powyższych powoływane są głównie w odniesieniu do dumnego pochodzenia oskarżonego, podczas gdy negatywne uwypuklane są w przypadku niesławnego lub podejrzanego rodowodu oskarżyciela i świadków oskarżenia. Nawet jednak wywodzenie się ze starej i powszechnie szanowanej rodziny rzymskiej nie zapewniało bezpieczeństwa przed atakiem ze strony oratora, jako że w tej sytuacji jednostka występująca przeciw klientowi mówcy traktowana była jako „czarna owca” w znamienitej rodzinie. Wśród argumentów odnoszących się do pochodzenia osoby te dotyczące jej narodowości wydają się mieć szczególne znaczenie. Ponieważ nie istniała żadna formalna przeszkoda, by wzywać świadków zagranicznych przed sąd³, zeznania przez nich złożone powinny być traktowane tak jak dostarczone przez samych Rzymian. Ale czy taki wniosek płynie z mów Cycerona? W celu udzielenia odpowiedzi na to pytanie krótkiej analizie zostanie poddana pod tym kątem pozycja i waga argumentów odnoszących się do wiarygodności zagranicznych świadków w mowach *Pro Fonteio*⁴, *Pro Scauro*⁵ i *Pro Flacco*⁶, w których jego klienci zostali oskarżeni w procesach *de repetundis*⁷.

Marek Fonteius został oskarżony przez lud Galii Narboneńskiej o wyzysk, zdzierstwa i nałożenie arbitralnego podatku na ich wina. W tej sytuacji nie może dziwić, że rola świadków pochodzących z prowincji Galii i ich zeznań była kluczowa dla losów procesu. Wydaje się, że uprzedzenie wobec świadków z tej prowincji jest uwypuklone już na początku mowy, gdzie Ciceron przeciwstawia świadectwa nieznanymi, zagranicznymi świadkami, nazywając ich barbarzyńcami⁸, tym dostarczonym przez Rzymian.

³ Zob. A.M. Riggsby, *Crime and Community in Ciceronian Rome*, Austin 1999, s. 130–136.

⁴ Szczegółową analizę tej mowy, z uwzględnieniem kontekstu językowego, historycznego i politycznego, przeprowadził np. A.R. Dyck, *Speeches on Behalf of Marcus Fonteius and Marcus Aemilius Scaurus*, Oxford 2012, s. 9–83, z podaną tam literaturą. Zob. też M.C. Alexander, *The Case for the Prosecution in Ciceronian Era*, Ann Arbor 2002, s. 59–77.

⁵ Zob. M.C. Alexander, *op. cit.*, s. 98–109.

⁶ Zob. *ibidem*, s. 78–97.

⁷ Na temat rozwoju ustawodawstwa w tym zakresie zob. np. A. Lintott, *The leges de repetundis and Associate Measures under the Republic*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” 98, 1981, nr 1, s. 162–212; J.S. Richardson, *The Purpose of the Lex Calpurnia De Repetundis*, „The Journal of Roman Studies” 77, 1987, s. 1–12; W. Mossakowski, *The crimen repetundarum: the analysis of the juridical sources of Roman Republic*, „Eos” 81, 1993, nr 2, s. 213–221; P. Kołodko, *‘Lex Calpurnia de Pecuniis repetundis’ i jej znaczenie dla ewolucji rzymskiego prawa karnego*, „Zeszyty Prawnicze” 11, 2011, z. 1, s. 137–161. Zob. też M.C. Alexander, *op. cit.*, s. 55–58.

⁸ Szczególnie nazywanie Galów barbarzyńcami ma wskazywać na to, że Rzymianie nie-Rzymian traktują lekceważąco, a nawet nimi gardzą — zob. D. Schmitz, *op. cit.*, s. 44. Autor słusznie podkreśla, że nie chodzi tu o takie traktowanie nie-Rzymian jako konsekwencję tego, że wielu obcokrajowców służyło w domach rzymskich jako niewolnicy, lecz o to, że barbarzyńcy byli uznawani za moralnie niższej wartości od Rzymian oraz posądzani o okrucieństwo i nikczemność, do której

Następnie mówca kontynuuje wywód, wskazując, że skoro tylu Rzymian mieszka w Galii i powszechnie uczestniczy w obrocie, dlaczego choć jeden Rzymianin nie występuje w roli świadka oskarżenia, a na dowód zarzucanych czynów nie są przedstawiane prowadzone przez Rzymian księgi rachunkowe. W międzyczasie Ciceron koncentruje się na zagadnieniu różnorodności mieszkańców prowincji, wśród których poza obywatelami rzymskimi i wysoce szanowanymi sprzymierzeńcami Rzymu występuje duża grupa pozostałych Galów, którzy zostali podporządkowani (podbici) przez Rzymian, w tym przez samego Fonteiusa, a ich wrogość wobec zdobywców oraz żądza zemsty nadal są żywe, zatem nie zasługują na zaufanie⁹. Dla porządku jedynie można dodać, że mieszkańcy prowincji tak korzystnie przedstawiani przez Cicerona jako honorowi i wierni sojusznicy wspierali obronę.

Orator przeciwstawia ich wielki szacunek wobec przedsięwzięć Fonteiusa¹⁰ twierdzeniom Galów, których wrogość wobec oskarżonego uznaje za oczywistą, odwołując się do sprawiedliwości i godności ludu rzymskiego, pyta sędziów, czy wolą uwierzyć własnym osadnikom, kupcom hurtowym i sprzymierzeńcom, czy też tym, którzy nie zasługują na szacunek. Przeciwstawia pozostających w zmoiwie Galów świadectwom wiarygodnych osób, które mają poświadczyć niewinność oskarżonego. Następnie raz jeszcze odnosi się do postawy Galów, pytając sędziów, czy uwierzą w świadectwa rozgniewanych świadków¹¹. Przechodząc do instruowania sędziów, w jaki sposób takie zeznania powinni traktować, Arpinata poucza sędziów, że nie powinni dawać wiary świadkom wzburzonym, rozgniewanym, będącym w zmoiwie, mówiącym pod wpływem emocji czy niesumiennym, podkreślając ich ważną rolę w bezstronnym badaniu zeznań.

niezdolni byli Rzymianie. Zob. *ibidem*, s. 44, przyp. 20. Na temat barbarzyństwa Galów zob. także G. Woolf, *Becoming Roman: The Origins of Provincial Civilization in Gaul*, Cambridge 1998, s. 63. O wyobrażeniach dotyczących barbarzyńców z Galii, zob. *idem*, *Tales of the Barbarians. Ethnography and Empire in the Roman West*, Chichester 2011, s. 32–34. O stereotypach funkcjonujących w Rzymie, gdy chodzi o świadków azjatyckich, Sardyńczyków i Galów, w tym wśród elit, zob. F. Pina Polo, *The Rhetoric of Xenophobia in Cicero's Judicial Speeches: Pro Flacco, Pro Fonteio and Pro Scauro*, [w:] *Xenofobia y racismo en el mundo antiguo*, red. F. Marco Simón, F. Pina Polo, J. Remesal Rodríguez, Barcelona 2017, s. 125–126. Wskazuje on na duże prawdopodobieństwo, że argumenty oparte na ksenofobii i rasizmie trafiły do społeczeństwa rzymskiego — w innym wypadku Ciceron by ich nie używał. Cała mowa ma ukazać proces Fonteiusa jako konflikt barbarzyństwa z cywilizacją — zob. *ibidem*, s. 119. O ewolucji znaczenia określenia *barbarus* u Cicerona, zob. zwł. G. Freyburger, *Sens et évolution du mot «barbarus» dans l'oeuvre de Cicéron*, [w:] *Mélanges offerts à Léopold Sédar Senghor: langues, littérature, histoire anciennes*, Dakar 1977, s. 141–152. O cycerońskiej koncepcji „barbarzyńców” zob. Y.A. Dauge, *Le barbare: recherches sur la conception romaine de la barbarie et de la civilisation*, Bruxelles 1981, s. 119–131.

⁹ Zob. też M.C. Alexander, *op. cit.*, s. 72–73.

¹⁰ Podkreśla także, że wobec osoby Fonteiusa oskarżyciel nie zgłasza żadnych zastrzeżeń, nie atakuje go, co samo w sobie ma świadczyć na korzyść jego klienta. Zob. szerzej A. Corbeill, *Ciceronian Invective*, [w:] *Brill's Companion to Cicero: Oratory and Rhetoric*, red. J.M. May, Leiden 2002, s. 202–203.

¹¹ Zob. też D. Schmitz, *op. cit.*, s. 45.

Co wydaje się szczególnie ciekawe, Cynceron nie ogranicza się tutaj do ataku na wiarygodność Galów jako takich¹², ale do podkreślenia ich osobistego interesu w zemście na oskarżonym, a zatem na tej samej wrogości, która jest brana pod uwagę jako kluczowa do oceny także zeznań świadków rzymskich¹³. Dla podkreślenia wagi sądowej, dogłębnej oceny każdego zeznania, mówca przypomina wcześniejszą sprawę, w której na tej samej podstawie jak obecnie — podejrzeń o wrogię nastawienie wobec oskarżonego — odmówiono jakiegokolwiek wiarygodności nawet twierdzeniom najznajmniejszych Rzymian, których godność i przymioty nie budziły zastrzeżeń¹⁴. Dodatkowo, jak wskazuje mówca, nieprzyjazne nastawienie będące podłożem składanych przez nich zeznań z trudem da się porównać z intensywnością nienawiści żądnych zemsty Galów, jako że powody jej zaistnienia są niepomiarne większej wagi. Wskazując mądrość i odwagę sędziów w tamtych procesach, Cynceron zestawia obie sytuacje, pytając, czy najdosłowniejszy z Galów może się równać z choćby najmniej znaczącym obywatelem rzymskim¹⁵, co jest płynnym przejściem do skonkretyzowania zarzutów przeciwko jednemu z imienia wskazanemu świadkowi — Induciomarusowi¹⁶. Podaje przy tym w wątpliwość, czy rozumie on w ogóle wagę składania zeznań, wskazując przejście rolę świadka, jakie zwykli wykazywać Rzymianie.

¹² Na temat Galów jako niewykazujących *humanitas* oraz tych, którzy cieszyli się zaufaniem Rzymian wobec przyjęcia ich wzorców „ucywilizowania się”, zob. G. Woolf, *Becoming Roman...*, s. 63–64. Rzymianie zatem dawali „barbarzyńcom” możliwości czerpania z ich kultury. O otwartym stosunku do cudzoziemców już w najwcześniejszej historii Rzymu zob. np. L.J. Bochazy, *Hospitality in early Rome: Livy's concept of its humanizing force*, Chicago 1977, *passim*.

¹³ Zob. też U. Steck, *op. cit.*, s. 187; D. Schmitz, *op. cit.*, s. 45.

¹⁴ Zob. też na ten temat U. Steck, *op. cit.*, s. 186, z podanymi tam kolejnymi przykładami.

¹⁵ Podkreślenia wymaga, że według U. Stecka (*op. cit.*, s. 189) sam fakt niebycia Rzymianinem wystarczał, by postawić świadka w złym świetle, co wyraźnie ma potwierdzać właśnie ten fragment. Pogląd ten jednak jest nie do utrzymania, jako że Cynceron w tym samym procesie wzywa świadków z Macedonii, Hiszpanii czy Massalii, co dobitnie potwierdza, że nie miał on obiekcji wobec nierzymskich świadków, co z kolei może sugerować, że po prostu nie udało mu się powołać żadnego Gala. Zob. M.C. Alexander, *op. cit.*, s. 73. Dodatkowo, jak słusznie zauważa E.S. Gruen, Cyncero w tym miejscu wcale nie wypowiada ogólnikowego poglądu o narodzie, lecz odnosi się jedynie do wiarygodności zeznań. Jak zaznacza autor, uprzedzenie świadków wobec oskarżonego oraz interes w jego oskarżaniu czynią ich zeznania niewiarygodnymi, co „jest dalekie od całkowitego potępienia” Galów jako takich. Ponadto E.S. Gruen zauważa, że Cyncero w *Pro Fonteio* atakuje jako zupełnie niewiarygodne świadectwa Allobrogów i Wolsków, podczas gdy kilka lat później w procesie przeciwko katylinarczykom to właśnie zeznania Allobrogów miały decydujące znaczenie dla skazania oskarżonych, sam mówca zaś w czwartej mowie (4.5, 4.10) z uznaniem wspominał o nagrodach dla nich przyznanych przez senat. Zob. E.S. Gruen, *Cicero and the Alien*, [w:] *Roman Literature, Gender and Reception: Domina Illustris*, red. D. Lateiner, B.K. Gold, J. Perkins, London-New York 2013, s. 16. Autor wskazuje też, że w kolejnym roku Cynceron wypowiadał się o Allobrogach jako o najbardziej prawdopodobnych świadkach — *Cic. Sull.* 17. (E.S. Gruen, *op. cit.*, s. 26, przyp. 11).

¹⁶ Szerzej zob. G. Woolf, *Becoming Roman...*, s. 63.

Jednak podkreślenia wymaga, że atak Cyncerona na wiarygodność Induciomarusa jako świadka ma u swych podstaw zarówno fakt, iż jest on Galem, jak i wnioski z tego, w jaki sposób dostarczał on zeznań, choć także w tym przypadku mówca nawiązuje do pochodzenia świadka jako przyczyny sposobu składania zeznań. Ponownie orator przeciwstawia szacunek do zeznawania przed sądem charakterystyczny dla Rzymian, którzy nawet będąc pewnymi prawdziwości swych słów, używają wówczas określenia *arbitror*¹⁷, nie twierdząc, że wiedzą coś na pewno, że śmiała, a wręcz zuchwałą postawą Induciomarusa, którego zeznania nacechowane są pochopnością i stronniczością. Podkreśla tym samym wagę, świętość przysięgi dla Rzymian i ich bojaźń wobec bogów w zestawieniu z postawą bezbożnych Galów¹⁸. Rozszerzeniem tej argumentacji jest uwydatnienie barbarzyńskich zwyczajów i religii Galów, ze szczególnym podkreśleniem składania ofiar z ludzi¹⁹. Wskazując na religijny charakter pełnienia obowiązków sędziego oraz brak świadectw na niekorzyść oskarżonego złożonych przez obywateli rzymskich czy sojuszników narodu rzymskiego, którzy zeznają wprost i bez wyjątków na jego korzyść, mówca apeluje do sędziów, by uwierzyli raczej własnym współobywatelom niż twierdzeniom nieprzyjaciół, by wzięli pod uwagę godność świadków. Zestawia cechy świadków rzymskich oraz sprzymierzeńców Rzymu jako znanych, bezstronnych, powściągliwych w składaniu zeznań, bogobojnych, nieprzekupionych z przekupnymi, bezbożnymi, kierującymi się emocjami, stronniczymi, nieznanymi świadkami obcymi.

Arpinata odwołuje się także do pozasądowej postawy przybyłych w celu składania zeznań Galów, którzy w dziwnym odzieniu²⁰, w dobrych humorach, z dużą pewnością siebie wygłaszają pogroźki „[...] w dzikich, barbarzyńskich, strachem przerażających wyrazach [...]”²¹, a ponadto ostrzegają sędziów przed możliwością wybuchu wojny w przypadku niekorzystnego dla nich wyroku, czym w żaden sposób nie przypominają skrzywdzonych i uciekających się po pomoc w obliczu zarzucanych przewinień Fonteiusa Galów. Ich postawa stoi zatem w jaskrawej sprzeczności z wykreowanym przez nich w zeznaniach stanem faktycznym.

Po raz kolejny orator podkreśla opozycję między przychylnymi dla jego klienta świadectwami Rzymian i ich sprzymierzeńców a tymi dostarczonymi

¹⁷ „Uważać, być przekonanym, mniemać” — zob. M. Plezia, *Słownik łacińsko-polski*, t. 1, Warszawa 2007, s.v. *arbitror*, s. 243.

¹⁸ Element ten za podstawowy dla argumentacji uznaje C. Corbeill, *op. cit.*, s. 205. O znaczeniu *religio* w ocenie wiarygodności zeznań u Cyncerona zob. U. Steck, *op. cit.*, s. 181–182, z podanymi tam przykładami. Na temat zręcznego powiązania przez Cyncerona bezbożności Galów z niepopartymi twierdzeniami o tym, że Galowie nie będą zważać na przysięgę, zob. D. Schmitz, *op. cit.*, s. 46; F. Pina Polo, *op. cit.*, s. 117.

¹⁹ Na ten temat zob. zwłaszcza E.S. Gruen, *op. cit.*, s. 16, który wskazuje, że później w innym kontekście Cynceron wypowiadał się o Galii zupełnie inaczej — zob. Cic. *Phil.* 5,37 (E.S. Gruen, *op. cit.*, s. 26, przyp. 14).

²⁰ Zob. też G. Woolf, *Becoming Roman...*, s. 62, przyp. 64.

²¹ E. Rykaczewski, *Mowy Marka Tulliusza Cyncerona*, t. 1, Paryż 1870, s. 531.

przez Galów, bezpośrednio nazwanych wrogami. W zakończeniu mowy przeciwstawienie przedstawienia Galów jako najbardziej wrogich narodowi rzymskiemu, zaciekłych i okrutnych, obrazowi Fonteiusa jako najgodniejszego, zacnego i prawego obywatela rzymskiego jest kilkakrotnie powtórzone, z odwołaniem się nawet do wrogich zeznań oskarżycielskich — wprost nazwanych krzywoprzyśięstwem — jako do dzikiego i strasznego napadu barbarzyńców²². Ponownie użyty jest też argument o zgodnym opowiadaniu się za Fonteiusiem wszystkich obywateli rzymskich, mieszkańców Galii Narboneńskiej i Massalii, Macedonii i Hiszpanii.

Odnosnie do mowy obrończej na rzecz Marka Emiliusza Skaurusa²³, oskarżonego o zdrzisterwa przez Sardyńczyków, argumenty dotyczące pochodzenia świadków także były szeroko przez Cyncerona stosowane, jako że świadkowie oskarżenia pochodzili właśnie z Sardynii. Mówca podkreślał, że należy ich uznać za należących do kategorii świadków nieznanych, co implikuje konieczność ich bardzo dokładnego przesłuchania. Jakkolwiek uznaje on, że nie tylko świadkowie pochodzący z Afryki, ale nawet bardziej cywilizowane i sumienne osoby mogą, wobec bycia panami własnych skłonności, ulec namowom czy manipulacjom i bezkarnie składać fałszywe zeznania, już na tym etapie dyskredytuje, na razie delikatnie, zeznania świadków nieprzychylnych jako mniej skrupulatnych. Ponownie, podobnie jak w przypadku Fonteiusa, trzonem argumentacji w mowie wydaje się przeciwstawienie podejrzanych świadków oskarżenia znamienitej rodzinie — tym razem — Skaurusa. Orator deklaruje zajęcie się wszystkimi nieprzychylnymi świadectwami łącznie, bez analizowania wiarygodności poszczególnych z nich. Następnie przedstawia występujące pośród Sardyńczyków przekonanie o konflikcie między Appiusem Claudiusem a Marcusem Skaurusem, sugerując, że zeznania świadków oskarżenia miały zadowolić tego pierwszego, a tym samym zapewnić korzyści i nagrody tym, którzy je złożyli. Jednak atak na wiarygodność nieprzychylnych świadków zbudowany jest na trzech twierdzeniach: o zmoiwie świadków²⁴, przejawiającej się w zgodności ich zeznań co do najdrobniejszych szczegółów, o ich chciwości, objawiającej się w nadziei na otrzymanie obiecanych nagród, oraz o ich pochodzeniu, wobec bezwartościowości ich narodu, która przejawia się w tym, że odróżnieniem wolności od niewoli jest nieograniczona swoboda mówienia kłamstw, przybywająca za wolnością²⁵. W tym ostatnim aspekcie Cyncero podkreśla, że Sardyńczycy mają skłonność do

²² *Ibidem*, s. 536.

²³ Szczegółową analizę tej mowy, z uwzględnieniem kontekstu językowego, historycznego i politycznego, przeprowadził na przykład A.R. Dyck, *op. cit.*, s. 85–165, z podaną tam literaturą.

²⁴ F. Pina Polo, *op. cit.*, s. 117, zauważa, że to właśnie pierwszoplanowy argument o zmoiwie Galów spowodował, że Cynceron skonstruował argumentację w stosunku do całej grupy, by zdyskredytować ich nie pojedynczo, lecz jako Galów, jednocześnie unikając używania ich imion, by jeszcze bardziej pozbawić ich wiarygodności. Zob. też M.C. Alexander, *op. cit.*, s. 63.

²⁵ Jak słusznie podkreśla E.S. Gruen, *op. cit.*, s. 18, taka retoryka Cyncerona, polegająca na zniesławianiu nieprzychylnych świadków, stała się konwencją, której nie można traktować jako wynikającej z rzeczywistych uprzedzeń rasowych.

spiskowania i zdrady, lecz nie bardziej niż ma to miejsce w odniesieniu do Galów, Afrykanów czy Hiszpanów. Jakkolwiek orator wspomina procesy, w których na podstawie zeznań Sardyńczyków skazywano obywateli rzymskich, podkreśla on, że w tych przypadkach skazanie opierało się na zeznaniach prawych świadków oraz wiarygodnych dokumentach. Przypadek Skaurusa z przekupionymi świadkami w najwyższym stopniu różni się od przytoczonych.

Następnie Cycero przechodzi do pochodzenia Sardyńczyków. Dowodzi, że są oni potomkami Fenicjan²⁶ — najbardziej zdradzieckiego z wszystkich narodów, z domieszką afrykańskiej krwi. Przyznaje jednak, że nawet wśród takiego pozbawionego wiarygodności narodu mogą znaleźć się uczciwe jednostki, które występują jako świadkowie obrony. Nie podważa to w żaden sposób wcześniejszych twierdzeń o Sardyńczykach jako takich, ponieważ to indywidualne przymioty i cywilizowane obyczaje charakterystyczne dla tych osób zwyciężyły nad wadami ich rodzin i narodu. Potwierdzeniem uzasadnionego postrzegania w ten sposób Sardyńczyków ma być wskazanie, że ani jedno sardyńskie miasto nie ma przyjaznych stosunków z Rzymem. W podsumowaniu mowy podkreśla wspomniane przeciwstawienie oskarżonego będącego znamienitym rzymskim obywatelem tym, którzy atakują go w swych zeznaniach, a których Arpinata określa jako nieznanych świadków i barbarzyńców, najbardziej niktzemny, kapryśny i mało znaczący naród, wskazując ich zuchwałość, jako najbardziej bezwartościowych i kłamliwych świadków.

Ostatnia mowa, na którą w założonym kontekście chciałabym zwrócić uwagę, dotyczy oskarżenia o zdzierstwa Lucjusza Waleriusza Flakkusa²⁷. Argumentacja Cycerona jest oparta na zaprezentowaniu reputacji oskarżonego już na samym początku mowy, gdy odnosi się on do powszechnie znanej osobowości Flakkusa²⁸, retorycznie pytając o celowość powoływania świadectw zagranicznych w sytuacji, gdy w Rzymie zarówno charakter, jak i sposób życia oskarżonego nie są tajemnicą.

Następnie Arpinata przechodzi do kwestii świadków za pomocą ogólnego, wstępnego stwierdzenia o ich ubóstwie²⁹, lekkomyślności, zuchwałości, wiarołomności. Podkreśla, że zeznania, na których zbudowane jest oskarżenie, dostarczane są przez nieznaną świadków, nieznaną nie tylko Rzymianom (sędziom)³⁰, ale i wśród swoich, pytając, czy to tacy ludzie mają zaświadczać o charakterze znanego wszystkim Rzymianom Flakkusa. Orator wskazuje na zbyteczność wzywania takich świadków, jako że sędziowie, znając reputację oskar-

²⁶ Na temat stereotypów i uprzedzeń wobec Fenicjan, również w pismach retorycznych Cycerona, lecz także odniesień do ich wartościowych cech zob. E.S. Gruen, *op. cit.*, s. 19–20.

²⁷ Na temat datacji mowy zob. np. D. Schmitz, *op. cit.*, s. 75.

²⁸ Szerzej zob. C.J. Classen, *op. cit.*, s. 116–117.

²⁹ Zob. D. Schmitz, *op. cit.*, s. 77.

³⁰ Wskazuje to, jak twierdzi D. Schmitz, że w rzymskich procesach moc przypisywana zeznaniom była pochodną osobowości świadków, którzy je składali, zatem to ona była tu rozstrzygająca.

Na temat praktyki *actoritas* i *fides* u świadków z Azji zob. *ibidem*.

żonego, sami są świadkami jego dokonań i moralności. W odniesieniu do zagranicznych świadków dodaje, że są to Grecy³¹, wśród których można znaleźć wiele zacnych osób, ale to nie one zostały powołane na świadków oskarżenia: „[...] ale jest wielu także bezwstydných, nieoświeconých, nieuczciwych, których widzę z różnych przyczyn tu zgromadzonych”³².

Nie pomijając zasług Greków³³, Cycero dodaje, że „[...] sumiennosci i wierności w świadectwach naród ten nigdy nie przestrzegał: o ich znaczeniu, ważności, świętości żadnego nie mają wyobrażenia”³⁴. Wskazuje też, że powiedzenie „[...] »świadcz za mną, a ja będę świadczyć za tobą« [...] należy zupełnie do Greków”³⁵.

Cycero nie ogranicza jednak swej argumentacji do tych ogólnych obserwacji³⁶, podkreślając pewność siebie, śmiałość, porywczosć świadków greckich w składaniu zeznań w kontraście z powściągliwością, sumiennoscią, bojaźliwością

³¹ Jak podkreśla C.J. Classen, *op. cit.*, s. 117, zabieg określenia ich wspólną nazwą jest tu bardzo istotny dla wykazania ich niewiarygodności jako całej grupy, wszystkich razem. Jak zauważa G. Tahin, z uwagi na przytłaczającą liczbę dowodów obciążających Flaccusa zajmowanie się poszczególnymi świadkami i ich zeznaniami nie przyniosłoby wystarczająco korzystnego rezultatu dla oskarżonego. Zob. G. Tahin, *Heuristic Strategies in the Speeches of Cicero*, DOI 10.1007/978-3-319-01799-0 (dostęp: 10 maja 2019), s. 79–80. Należy zaznaczyć, że stanowisko Cyclerona wobec współczesnych mu Greków było ambiwalentne — zob. B. Isaac, *The Invention of Racism in Classical Antiquity*, Princeton 2004, s. 389–394, przy czym wysoko cenił „starą Grecję”. E.S. Gruen, *op. cit.*, s. 17, wskazuje, że rozróżnienie na „dobrych” i „złych” Greków, przy czym ci drudzy to azjatyccy Grecy, mieszkańcy Frygii, Myzji, Karii i Lidii, „odarci z hellenizmu” na rzecz praktyk wschodnich, wskutek czego przekształcili się w Azjatów nie było to rzeczywistą opinią Cyclerona, a tendencyjność wywodu nie mogła przekonać sędziów, tylko co najwyżej ich rozbawić. Na poparcie tej tezy autor przytacza późniejszą obserwację Makrobiusza na temat argumentacji Cyclerona w tym zakresie, który sukces oratora łączy w tym przypadku ze zręcznym użyciem żartów (*Macr. Sat.* 2.1.13). Na temat nastawienia Cyclerona do Greków zob. zwłaszcza H. Guite, *Cicero's Attitude to the Greeks*, „Greece & Rome” 9, 1962, nr 2, 142–159. Dodatkowo, jak zauważa E.S. Gruen, *op. cit.*, s. 17, w *De domo sua* 60, Cyceron prezentuje Azjatów w bardzo dobrym świetle, podobnie jak Syryjczyków, Babilończyków i Persów (*ibidem*, s. 26, przyp. 17).

³² E. Rykaczewski, *op. cit.*, t. 2, s. 358.

³³ Co ciekawe, A. Vasaly zauważa, że tak jak w przypadku Galów w *Pro Fonteio* chodziło o wykazanie barbarzyństwa i jedynie połowicznie cywilizowanego charakteru nacji, w przypadku Greków można mówić o ataku na zbytnie ich ucywilizowanie, przejawiające się w zręczności i gadatliwości, a także o charakteryzującej ich *levitas* w przeciwieństwie do rzymskiej *gravitas*. Zob. *idem*, *Representations: Images of the World in Ciceronian Oratory*, Berkeley-Los Angeles-London 1993, s. 200.

³⁴ E. Rykaczewski, *op. cit.*, t. 2, s. 358. D. Schmitz wskazuje, że to kolejny przykład na to, że Cyceron generalnie odmawia wiarygodności obciążającym zeznaniom świadków nierzymskich — *idem*, *op. cit.*, s. 78.

³⁵ E. Rykaczewski, *op. cit.*, t. 2, s. 358.

³⁶ Jak podkreśla G. Tahin, nie chodzi tu o gołosłowie wynikające z irracjonalnych uprzedzeń, lecz o strategię polegającą na tym, że Cyceron uzasadnia brak skrupułów po stronie świadków azjatyckich tak, jakby to był przedmiot dowodu. Powołuje się przy tym na własne doświadczenie procesowe, przykłady o charakterze historycznym czy ogólne obserwacje. Tym samym udowadnia, że głęboko zakorzenione uprzedzenia wobec azjatyckich świadków są w pełni uzasadnione — *idem*,

i obawą rzymskich świadków, także tych nieprzyjaźnie nastawionych do oskarżonego³⁷. Orator wskazuje, że Grecy nie odpowiadają dokładnie na pytania i ograniczają swoje zeznania do tego, co tak gorliwie chcą powiedzieć. Niewiarygodność ich zeznań jest także wynikiem niecenienia wartości przysięgi: „[...] nie wybierają tam na świadków najlepszych i najuczciwszych, ale najśmielszych i najgadatliwszych z ludzi [...], dla których przysięga jest żartem, świadectwo igraszką [...]”³⁸.

Następnie Cycero przechodzi do wykazania przyczyn wrogości przeciw Flakkusowi, ze szczególnym uwzględnieniem interesu oskarżyciela w popieraniu oskarżenia oraz całkowicie niewiarygodnych uchwał greckich zgromadzeń³⁹, których w ogóle nie uważa za dowód, nie tylko kontestując sposób podjęcia samych uchwał „na posiedzeniu nierozumnego motłochu”⁴⁰, lecz także motywację ich podjęcia, podkreślając zacieklą wrogość tych zgromadzeń wobec Rzymian, wskazując, że owe uchwały to nie świadectwa, ale „nierozumna gadanina motłochu, [...] hałas nieoświeconych ludzi, zgiełk poduszczonego gminu najlekkomyślniejszego narodu [...]”⁴¹, a także samą wiarygodność dostarczonych dokumentów⁴².

Co szczególnie interesujące, w obu przypadkach — poszczególnych świadków oraz wspomnianych uchwał zagranicznych zgromadzeń — Cycero teoretycznie apeluje do sędziów o uważne sprawdzenie, rozważenie charakteru i motywacji dostarczania dowodów przez te podmioty, nie zaś na odmówienie im wszelkiej wiarygodności z uwagi na zagraniczne pochodzenie. Nie przepuszcza jednak żadnej okazji, by odnieść się do bezwstydnego swobody Greków⁴³. Co więcej, Cycero podkreśla swoisty rodzaj otwartego porozumienia między świadkami a oskarżycielem, jako że

op. cit., s. 79–80. O powszechnej opinii o zwodniczości Greków zob. też D. Schmitz, *op. cit.*, s. 78, z powołaniem na Polybios, *Historiae* VI,56,13.

³⁷ Zwraca na to uwagę także U. Steck, *op. cit.*, s. 189, podkreślając, że trzech wymienieni przez Cyncerona świadkowie rzymscy wrogo nastawieni do oskarżonego, a jednak rzetelnie, sumiennie zeznający, reprezentują tu wszystkich rzymskich świadków, z którymi zarówno sędziowie, jak i publiczność chętnie się identyfikują. Podkreślenia jednak wymaga, że — mimo że nieprzychylni świadkowie rzymscy, zestawieni z greckimi — jawić by się mogli jako wiarygodni, także oni są pod koniec mowy atakowani przez Cyncerona, który nie pomija żadnej okazji, by podkreślić ich wrogie nastawienie do swego klienta, tym samym nie przypisując ich zeznaniom większego znaczenia. Zob. też D. Schmitz, *op. cit.*, s. 91.

³⁸ E. Rykaczewski, *op. cit.*, t. 2, s. 359. Warto podkreślić, że U. Steck, *op. cit.*, s. 179, uznaje, że nie chodzi w tym przypadku o pochodzenie świadków, lecz o niemożność legitymowania się przez nich *fides*. Ponadto brakuje im *gravitas*; *ibidem*, s. 183, przyp. 1276.

³⁹ Zob. też G. Tahin, *op. cit.*, s. 80.

⁴⁰ E. Rykaczewski, *op. cit.*, t. 2, s. 361.

⁴¹ *Ibidem*, s. 362.

⁴² Por. z obroną wiarygodności przedstawionych przez obronę dokumentów na korzyść oskarżonego — zob. C. MacDonald, *Cicero, Pro Flacco*, 37, „The Classical Quarterly” 29, 1979, nr 1, s. 217–218.

⁴³ D. Schmitz, *op. cit.*, s. 82, podkreśla nieustanne powroty wplatanych w wypowiedź mocnych twierdzeń Cyncerona o niewiarygodności świadków.

nie tylko siedzą z nim oni, ale także przyszli z nim z jego domu⁴⁴, są przez oskarżyciela poinstruowani, jak mają zeznawać, zatem na nic się zdadzą pytania obrońcy. Pozostaje mu jedynie podanie w wątpliwość wiarygodności samego świadka.

Fragment następujący po tej kwestii wydaje się udzielać odpowiedzi na temat pozycji i roli argumentacji oratora opartej na narodowych cechach świadków strony przeciwnej. Cyceron szczerze przyznaje, że w sytuacji nieznanego świadka jedyne, co może uczynić, to wskazywać niesprawiedliwość oskarżenia i narzekać na wspólną narodowość świadków, których uważa za niewiarygodnych.

Apeluje zatem do sędziów, by nie dawali wiary świadkom nieznanym, którzy do złożenia zeznań zostali namówieni, mieszkają u oskarżyciela, „[...] ludziom, którzy co do lekkomyślności są Grekami, co do okrucieństwa barbarzyńcami [...]”⁴⁵, by gruntownie rozważyli ich zeznania, a okaże się, że żadne z nich nie zasługuje na wiarę, ponieważ wszystkie one są albo kupionymi, stronniczymi, kłamliwymi, niesumiennymi świadectwami, albo twierdzeniami wynikającymi z poczucia krzywdy i gniewu.

Po tym ogólnym wstępie Ciceron zaczyna zaczepianie poszczególnych świadectw⁴⁶. Pierwszym zeznaniem, którym się indywidualnie zajmuje, jest dostarczone przez posła Asklepiadesa, którego zła reputacja miała poświadczać słabą kondycję moralną mieszkańców reprezentowanego przez niego miasta. Orator, wskazując na brak innych dowodów poza twierdzeniami tego świadka, mówi o nim jako o nikczemnym człowieku⁴⁷, skazanym w infamujących procesach.

Przechodząc do następnego świadka, w braku jakichkolwiek dokumentów potwierdzających jego zeznanie, przekonuje o całkowitej jego niewiarygodności, stwierdzonej już w przeszłości w postępowaniu o ustalenie statusu osoby, o której wydanie jako niewolnika ubiegano się wcześniej. Pozostali nieprzychylni świadkowie, do których indywidualnie szeroko odnosi się Ciceron, określani są jako ci, którym nie tylko nie wolno było wejść do senatu, lecz także którzy byli skazani w przynoszących ujmę procesach, w tym o kradzież, defraudację i sprzeniewierzenie. Co więcej, w niektórych przypadkach podkreśla wrogość poszczególnych świadków wobec Flakkusa lub ich rozwiąły tryb życia, a także brak honoru i nikczemny charakter poszczególnych przedstawicieli niektórych miast⁴⁸. W tym zakresie argumentacja dotyczy jedynie ich haniebnych poczynań i charakterów, bez

⁴⁴ Osoby takie w ogóle nie powinny być przesłuchiwane — zob. D. 22,5,24. Zob. na ten temat W. Rozwadowski, *Ocena zeznań świadków w procesie rzymskim epoki republikańskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 13, 1961, s. 169–172.

⁴⁵ E. Rykaczewski, *op. cit.*, t. 2, s. 364.

⁴⁶ O nie tylko alfabetycznym porządku (Aemon, Doryleum, Temnos, Tralles) zob. C.J. Clasens, *op. cit.*, s. 119–123.

⁴⁷ O znaczeniu jego i greckich świadków niemoralności zob. I. Hammar, *Making enemies. The Logic of Immorality in Ciceronian Oratory*, Stockholm 2013, s. 175–176.

⁴⁸ D. Schmitz, *op. cit.*, s. 85–86, słusznie akcentuje bardzo wnikliwe przygotowanie się do procesu przez Cicerona, zwłaszcza w zakresie zebrania informacji w kwestii sposobu życia poszczególnych świadków oskarżenia.

jakichkolwiek odniesień do cech narodowych. Tym samym cel zdyskredytowania świadków i posłów wydaje się osiągnięty bez konieczności sięgania po argumenty dotyczące ich pochodzenia. Po etapie odpierania zarzutów i uzasadniania wrogości, zgodnie z cycerońską retoryką podburzonego pospólstwa, nie zaś miasta, wobec Flakkusa, nawet w tym przypadku orator wraca jednak do kwestii wiarygodności świadków z Azji i czyni to w odniesieniu do rzekomego źródła nienawiści wobec wszystkich Rzymian, w tym konsekwentnie wobec Flakkusa. Wspomina o masakerze z czasów wojny mitrydatejskiej, pytając, czy zeznania tych, którzy pragnęli całkowitej zagłady Rzymian, mają być przez nich traktowane jako ważne.

Zgodnie z argumentacją Cycerona istnieje głęboka różnica między Tralijczykami, do których odnoszą się przytoczone argumenty, a szlachetnymi posłami i *laudatorami*⁴⁹ Flakkusa, którzy przybyli z prawdziwej Grecji. Wśród szacownych i wiarygodnych znaleźli się Ateńczycy, Lacedemończycy, posłowie z Achai, Beocji i Tessalii oraz Massalii — wszyscy wezwani na świadków niewinności Flakkusa⁵⁰. W kontrze do tych zacnych mężów znajdują się ci, którzy nie tylko przez Rzymian, ale także wśród innych ludów Azji uznani są za niewiarygodnych⁵¹.

Orator, po krótkim i marginalnym fragmencie odnoszącym się do świadków żydowskich⁵², powraca następnie do nieprzychylnych świadków rzymskich, o których uprzedzeniu do oskarżonego oraz gniewie nie zapomina wspomnieć⁵³ mimo wcześniejszego wykorzystania ich „rzymskiej” postawy wobec składania zeznań do podważenia świadectw dostarczonych przez azjatyckich Greków⁵⁴.

Co wydaje się uderzające na podstawie analizy tych trzech mów, argumenty odnoszące się do narodowych wad i właściwości pewnej grupy⁵⁵ nie stanowią trzonu konstruowania ataku na wiarygodność poszczególnych świadków poza sytuacją, w której wydaje się to jedynym sposobem na podważenie zeznań tych osób, o których, oprócz ich pochodzenia, niewiele wiadomo. Obrazuje to kształt

⁴⁹ Na temat *laudatores* zob. J.L. Strachan-Davidson, *Problems of the Roman Criminal Law*, t. 2, Oxford 1912, s. 119–121; W. Mossakowski, *Laudatores w procesie rzymskim*, „Zeszyty Prawnicze” 1, 2001, s. 167–176.

⁵⁰ Zob. też F. Pina Polo, *op. cit.*, s. 120.

⁵¹ F. Pina Polo dochodzi do kontrowersyjnego wniosku, zgodnie z którym Cyceron dyskwalifikuje świadków greckich z uwagi na bycie barbarzyńcami. Zob. *ibidem*.

⁵² Zob. G. Tahin, *op. cit.*, s. 85–86. Szerzej zob. H. Lewy, *Cicero on the Jews in his Speech for the Defence of Flaccus*, „Zion” 1941, s. 109–134; A.J. Marshall, *Flaccus and the Jews of Asia (Cicero „Pro Flacco” 28.67–69)*, „Phoenix” 29, 1975, nr 2, s. 139–154; E.S. Gruen, *op. cit.*, s. 17–18. E.S. Gruen wskazuje, że nie chodzi w tym przypadku o antysemityzm czy wrogość etniczną.

⁵³ Zob. też D. Schmitz, *op. cit.*, s. 91. W odniesieniu do Decianusa zob. C.J. Classen, *op. cit.*, s. 127.

⁵⁴ W przypadku Falcidiusa dodatkowo Cyceron wskazuje, że nie ma on żadnego przyjaciela w Rzymie, co wobec ogromnego znaczenia *amicitia* dla Rzymian i „rzymskości” świadczy o próbie deromanizacji świadka. Zob. D. Schmitz, *op. cit.*, s. 92. Zob. też G. Woolf, *Becoming Roman...*, s. 63.

⁵⁵ Inne przykłady argumentacji konstruowanej przez Cycerona na podstawie negatywnych cech narodowych nierzymskich świadków podaje między innymi U. Steck, *op. cit.*, s. 189–190, przyp. 1318–1328.

mowy w sprawie Fonteiusa⁵⁶. Gdy inna możliwość zdyskredytowania świadka znajduje się w zasięgu ręki oratora, jak w przypadku niektórych świadków i posłów w mowie na rzecz Flakkusa, argumenty dotyczące ich narodowości zdają się nabierać jedynie pomocniczego, drugorzędnego znaczenia, scalając argumentację⁵⁷. Ponadto rzekoma zdradliwość jako cecha charakterystyczna określonej grupy sama w sobie nie tworzy argumentu, lecz prowadzi do sedna argumentacji w tym zakresie, którym jest wykazanie wrogości między świadkiem a oskarżonym lub — szerzej — między społecznością, z której wywodzi się świadek, a samym oskarżonym oraz ludem rzymskim jako całością. To właśnie to wrogie nastawienie, żądza uzyskania korzyści lub zemsty są traktowane jako główne, jeśli nie jedyne, przyczyny braku wiarygodności świadka. Mimo że ta rzekoma wrogość jest często wywodzona z samego faktu przynależności do określonej narodowości, ten „narodowy” argument powoływany jest w większości przypadków niejako zastępczo. Gdy w braku innych możliwych sposobów zaatakowania wiarygodności określonego świadka twierdzenia tego rodzaju przytaczane są jako argumenty wiodące, użyte w celu osiągnięcia umniejszenia lub całkowitego jej zdyskredytowania, odniesienia do narodowości dotyczą tylko relacji, przeważnie historycznych, między daną społecznością a ludem rzymskim jako takim lub oskarżonym jako jego przedstawicielem czy też polegają na gołosłownych zapewnieniach o niewiarygodności jakiejś nacji. Jednocześnie, gdy tylko reputacja czy cechy osobiste świadka są w jakikolwiek sposób znane, to właśnie one, a nie narodowe właściwości stają się obiektami przenikliwej analizy oratora. Co szczególnie ciekawe, w przypadku zdobycia przydatnych informacji na temat osobowości nieprzychylnego świadka mówca otwarcie przyznaje, że istnieją także pewni godni szacunku przedstawiciele danej społeczności, lecz akurat ta konkretna jednostka nie może być zaliczona do tej grupy.

⁵⁶ Zob. też D. Schmitz, *op. cit.*, s. 46. Wskazuje on, że opieranie się na uprzedzeniach i twierdzeniach niepopartych dowodami nie byłoby potrzebne, gdyby świadkowie byli sędziom znani. Jak zauważa G. Woolf, *Becoming Roman...*, s. 61–62, w mowie tej Ciceron dokonuje zmieszania emocjonalnego odwołania się do uprzedzeń, jakie funkcjonowały wśród Rzymian, z argumentami odnoszącymi się do barbarzyństwa i wrogości Galów wobec Rzymian. O wykorzystaniu w mowie powszechnej opinii o Galii słynącej z krnąbrności i Galach uchodzących za tradycyjnych wrogów Rzymian w przeszłości, przy jednoczesnym zaakcentowaniu postawy Cyclerona w *Verrines*, gdzie uznawał on lojalność Sycylii i prawość jej mieszkańców, zob. K. Tempest, *Cicero: Politics and Persuasion in Ancient Rome*, London 2014, s. 61–62, co ukazuje zręczność Cyclerona w posługiwaniu się argumentami dotyczącymi pochodzenia świadków w zależności od roli procesowej, w jakiej akurat występował. Na temat możliwego osobistego powodu wykorzystywania przez Cyclerona uprzedzeń społecznych w mowach zob. B. Isaac, *op. cit.*, s. 390.

⁵⁷ Warto jednak zaznaczyć, że, jak zauważył D. Schmitz, strategią Cyclerona było oparcie mowy na kontraście między świadkami rzymskimi i nierzymskimi w celu zdyskredytowania wiarygodności tych ostatnich. Jakkolwiek nie można nie zgodzić się z obserwacją D. Schmitza, że brak wiarygodności świadków wywodzony był przez Cyclerona z ich narodowości wydaje się, że to konkretne cechy im przypisywane, analogiczne do tych podważających wiarygodność świadków rzymskich, miały najważniejsze znaczenie — zob. *idem, op. cit.*, s. 91.

W związku z tymi obserwacjami wydaje się, że argumenty odnoszące się do innych narodowości, mimo że często pojawiają się w mowach w rzymskich procesach karnych, nie mogą być same w sobie generalnie uznane za decydujące dla rozstrzygnięcia, jako że nie są za takie uważane przez samego Cyncerona⁵⁸. Wśród innych metod używanych do zdyskredytowania świadka odniesienia do jego narodowości używane są raczej jedynie jako wsparcie innych argumentów oraz w celu wzbudzenia poczucia wspólnoty sędziów z oskarżonym Rzymianinem, w opozycji do zagranicznych wrogów ludu rzymskiego, z których wywodzi się nieprzychylny świadek.

Jak wynika z analizy trzech wspomnianych mów, od strony materialnej argumenty odnoszące się do zeznań złożonych przez zagranicznych świadków w ogóle nie różnią się od tych używanych w celu zdyskredytowania świadectw pochodzących od świadków krajowych⁵⁹. Wszystkie one opierają się bowiem na wykazywaniu niewiarygodności twierdzeń określonych osób, w większości mającej swe korzenie we wrogim nastawieniu bądź to wobec oskarżonego jako określonej osoby, bądź też jako przedstawiciela znamienitego *populus Romanus*⁶⁰. W przypadku nieznanymi świadków zagranicznych, których wiarygodność ma być podważona, w miejsce argumentów dotyczących ich osobowości, reputacji czy stylu życia Cynceron musiał skupić się na jedynym znanym lub z pewnością na potrzeby mowy wykreowanym zestawie cech przypisywanych określonej grupie narodowej. Jednak uwagi dotyczące niezrozumienia znaczenia przysięgi, lekceważenia wobec bogów, niemoralnego zachowania i zdradzieckiego charakteru nie są zastrzeżone do podważania jedynie zeznań świadków z zagranicy. Argumenty o podobnym charakterze można spotkać jako wykorzystywane do zdyskredytowania świadka pochodzenia rzymskiego, który nie szanuje *mores i fides*⁶¹ *Romana* — jest on bowiem wówczas traktowany jako nienależący do społeczności uczciwych i prawych obywateli, których reprezentanci mają wydać wyrok⁶². Jedyna różnica dotyczy tego, że w przypadku krajowych świadków orator zazwyczaj dysponuje szerszą wiedzą na temat osobo-

⁵⁸ Wykorzystuje on co prawda uprzedzenia funkcjonujące w społeczeństwie, jak w przypadku Galów w *Pro Fonteio*, ale nie jest to wyraz jego przekonań, co podkreśla fakt, że sam korzystał ze świadectw Allobrogów, uważając je za w pełni wiarygodne, w sprawie spisku Katyliny. Zob. G. Woolf, *Becoming Roman...*, s. 62.

⁵⁹ Por. D. 22,5,3 pr.

⁶⁰ Jak słusznie zauważa C.J. Classen, *op. cit.*, s. 115, w odniesieniu do mowy *Pro Flacco*, Cynceron wzbudza wrazenie, że oskarżenie przeciw jego klientowi w rzeczywistości zagraża całemu państwu, sam proces zaś przekształca się w spór między garstką Azjatów a „dobrymi obywatelami”. Zob. też F. Pina Polo, *op. cit.*, s. 119. Podobnie w *Pro Fonteio* orator przywołuje groźby oskarżycieli o możliwości wybuchu nowej wojny w przypadku uwolnienia Fonteiusa, podkreślając groźby Galów i niebezpieczeństwo, jakie spadłoby na Rzym w przypadku ulegnięcia im przez sędziów. Zob. K. Tempest, *op. cit.*, s. 61–62.

⁶¹ Na temat *fides testium* jako podstawowego wymogu kwalifikacji jego zeznań jako wiarygodnych zob. U. Steck, *op. cit.*, s. 179–181.

⁶² Podkreślenia wymaga, że także we wszystkich wskazanych mowach nawet rzymscy świadkowie są deromanizowani — zob. C. Corbeill, *op. cit.*, s. 206.

wości i postępowania świadka⁶³. Nawet jednak w tych przypadkach uwagi o jego pochodzeniu (przodkach) są przez Cyncerona wykorzystywane. Wydaje się, że to, co w odniesieniu do rzymskich świadków jest osiąganę przez opisywanie ich rodzin i środowiska społecznego, w przypadku obcokrajowca, zwłaszcza słabo lub zupełnie nieznanego, musi zostać zastąpione wskazaniem zespołu cech narodowych.

Podkreślenia raz jeszcze wymaga, że w obu przypadkach — świadka zagranicznego oraz rzymskiego — chodzi głównie o albo ściśle osobistą, albo wywodzącą się z relacji między rodzinami lub środowiskami świadka i oskarżonego wrogość. I znów, jeśli oba kręgi mają charakter rzymski, Cyncero skupia się na wykazaniu, że mimo że rzymska sfera społeczna, z której pochodzi nieprzychylny świadek, nie przestrzega rzymskich obyczajów i moralności, jeśli zaś chodzi o świadka z zagranicy, nierzymskość jego narodowych obyczajów staje się oczywistym celem ataku oratora. Za każdym razem metoda ta ma skutkować wytworzeniem poczucia odseparowania się, rozdzielenia między dobrymi, prawnymi ludźmi, którzy powinni trzymać się razem dla zachowania wspólnych im wartości, a tymi, których do tej grupy zaliczyć nie można z uwagi na nieposzanowanie zasad wywodzących się ze starożytnych *mores* oraz *fides Romana*, niezależnie od tego, czy było to rezultatem własnego nikkczemnego charakteru, czy pochodzenia z niesławnego rodu lub określonego narodu. Wykreowanie takiego podziału, jeśli zostało osiągnięte, z pewnością ułatwiało odrzucenie przez sędziów twierdzeń takich osób, jako że nie dając wiary ich zeznaniom, sami występowali jako ci, których moralna szlachetność sytuowała na przeciwległym biegunie wobec tych cech, które jako typowe były przypisane przez oratora świadkom niewiarygodnym i które powszechnie uważano za sprzeczne z rzymskim etosem.

Jednak osobiste przywary poszczególnych świadków zawsze przeważały nad reputacją rodziny czy społeczności, z której pochodzili. Wydaje się, że można tu dostrzec wspólny wzorzec — im mniej można znaleźć, by zdyskredytować samego świadka, tym więcej uwagi poświęca się jego otoczeniu. Ta pozycja i w konsekwencji waga argumentów dotyczących pochodzenia jednostki wydaje się poświadczać, że nierzymscy świadkowie nie byli uznawani za niegodnych zaufania, ich zeznania zaś za niewiarygodne. Co więcej, wydaje się, że nawet dla Cyncerona argumenty odnoszące się do pochodzenia świadków nie miały charakteru rozstrzygającego. Tylko gdy inne argumenty przydatne do umniejszenia wartości zeznań poszczególnych świadków są niedostępne, te odnoszące się do ich narodowej „inności” stają się z konieczności zasadnicze dla przeprowadzenia obrony⁶⁴.

⁶³ Nie wydaje się jednak uzasadnione, jak twierdzi U. Steck, by można było przyjąć, że zagraniczni świadkowie nieznanymi w Rzymie, a więc pozbawieni wpływów i znaczenia, nie mogli liczyć na to, że ich zeznania przyniosą zamierzony skutek. Gdyby rzeczywiście tak było, nie istniałaby potrzeba wykazywania przez Cyncerona ich wrogości wobec oskarżonego czy koncentrowania się, jeśli tylko jest to możliwe, na ich osobistych wadach i przewinieniach. Zob. *idem, op. cit.*, s. 193.

⁶⁴ Podkreślenia wymaga jednak, że ich użycie powodowane jest jedynie potrzebą skonstruowania skutecznej obrony w sytuacji, gdy dowody oskarżenia były na tyle mocne, że nie było moż-

Bibliografia

- Alexander M.C., *The Case for the Prosecution in Ciceronian Era*, Ann Arbor 2002.
- Bochlazy L.J., *Hospitality in early Rome: Livy's concept of its humanizing force*, Chicago 1977.
- Classen C.J., *La difesa di Valerio Flacco: un'orazione di Cicerone*, [w:] *Studi in onore di Cesare Sanfilippo*, t. 1, Milano 1982.
- Corbeille A., *Ciceronian Invective*, [w:] *Brill's Companion to Cicero: Oratory and Rhetoric*, red. J.M. May, Leiden 2002.
- Dauge Y.A., *Le barbare: recherches sur la conception romaine de la barbarie et de la civilisation*, Bruxelles 1981.
- Dyck A.R., *Speeches on Behalf of Marcus Fonteius and Marcus Aemilius Scaurus*, Oxford 2012.
- Freyburger G., *Sens et évolution du mot «barbarus» dans l'oeuvre de Cicéron*, [w:] *Mélanges offerts à Léopold Sédar Senghor: langues, littérature, histoire anciennes*, Dakar 1977, s. 141–152.
- Gruen E.S., *Cicero and the Alien*, [w:] *Roman Literature, Gender and Reception: Domina Illustris*, red. D. Lateiner, B.K. Gold, J. Perkins, London-New York 2013.
- Guite H., *Cicero's Attitude to the Greeks*, „Greece & Rome” 9, 1962, nr 2, s. 142–159.
- Hammar I., *Making enemies. The Logic of Immorality in Ciceronian Oratory*, Stockholm 2013.
- Isaac B., *The Invention of Racism in Classical Antiquity*, Princeton 2004.
- Kołodko P., *'Lex Calpurnia de Pecuniis repetundis' i jej znaczenie dla ewolucji rzymskiego prawa karnego*, „Zeszyty Prawnicze” 11, 2011, z. 1, s. 137–161.
- Lintott A., *The leges de repetundis and Associate Measures Under the Republic*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” 98, 1981, s. 162–212.
- MacDonald C., *Cicero, Pro Flacco*, 37, „The Classical Quarterly” 29, 1979, nr 1, s. 21–218.
- Marshall A.J., *Flaccus and the Jews of Asia (Cicero „Pro Flacco” 28.67–69)*, „Phoenix” 29, 1975, nr 2, s. 139–154.
- Mossakowski W., *The crimen repetundarum: the analysis of the juridical sources of Roman Republic*, „Eos” 81, 1993, nr 2, s. 213–221.
- Mossakowski W., *Laudatores w procesie rzymskim*, „Zeszyty Prawnicze” 1, 2001, s. 167–176.
- Pina Polo F., *The Rhetoric of Xenophobia in Cicero's Judicial Speeches: Pro Flacco, Pro Fonteio and Pro Scauro*, [w:] *Xenofobia y racismo en el mundo antiguo*, red. F. Marco Simón, F. Pina Polo, J. Remesal Rodríguez, Barcelona 2017.
- Plezia M., *Słownik łacińsko-polski*, t. 1, Warszawa 2007.
- Richardson J.S., *The Purpose of the Lex Calpurnia De Repetundis*, „The Journal of Roman Studies” 77, 1987, s. 1–12.
- Rigsby A.M., *Crime and Community in Ciceronian Rome*, Austin 1999.
- Rozwadowski W., *Ocena zeznań świadków w procesie rzymskim epoki republikańskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 13, 1961, s. 9–31.
- Rykaczewski E., *Mowy Marka Tulliusza Cyncerona*, t. 1, Paryż 1870.
- Schmitz D., *Zeugen des Prozessgegners in Gerichtsreden Ciceros*, Frankfurt am Main 1985.
- Steck U., *Der Zeugenbeweis in den Gerichtsreden Ciceros*, Frankfurt am Main 2009.
- Strachan-Davidson J.L., *Problems of the Roman Criminal Law*, t. 2, Oxford 1912.
- Tahin G., *Heuristic Strategies in the Speeches of Cicero*, DOI 10.1007/978-3-319-01799-0 (dostęp: 10 maja 2019).
- Tempest K., *Cicero: Politics and Persuasion in Ancient Rome*, London 2014.

liwości ich obalenia. Odwołanie się do takiej strategii samo w sobie nie może świadczyć o tym, że Cycero uznawał te argumenty również prywatnie za słuszne. Zob. F. Pina Polo, *op. cit.*, s. 123. Na temat prywatnego poglądu oratora, uznającego wyższość Rzymian na innymi ludami (uznając je za barbarzyńskie), a wynikającego z pism retorycznych i listów, zob. jednak *ibidem*, s. 123–126.

Vasaly A., *Representations: Images of the World in Ciceronian Oratory*, Berkeley-Los Angeles-London 1993.

Woolf G., *Becoming Roman: The Origins of Provincial Civilization in Gaul*, Cambridge 1998.

Woolf G., *Tales of the Barbarians. Ethnography and Empire in the Roman West*, Chichester 2011.

The origin and credibility of a witness in the Roman criminal procedure in the light of selected speeches by Cicero

Summary

The article is devoted to an analysis of the significance of a witness' origin to his credibility in the Roman criminal procedure on the basis of selected speeches by Cicero — *Pro Fonteio*, *Pro Scauro* and *Pro Flacco*. The extensive use of arguments relating to the nationality of witnesses testifying against the orator's clients suggests that such references may have been important in the assessment of the credibility of their testimony, despite the fact that formally Roman law did not introduce any restrictions on testifying based on the witness' origin. Drawing on her analysis of the selected speeches, the author concludes that the references to a witness' origin and characteristics attributed to a given nation replace arguments relating to the witness himself, without being of crucial significance on their own and being only a necessity in a situation where there is no information about the witness.

Keywords: testimony, witnesses, Cicero's speeches, Roman criminal procedure, witness' origin

Herkunft und Glaubwürdigkeit eines Zeugen in römischen Strafprozessen im Lichte ausgewählter Reden Ciceros

Zusammenfassung

Der Aufsatz ist der Analyse der Bedeutung der Herkunft eines Zeugen für die Bewertung seiner Glaubwürdigkeit im römischen Strafverfahren auf Basis von ausgewählten Reden Ciceros — *Pro Fonteio*, *Pro Scauro* und *Pro Flacco* gewidmet. Die breite Verwendung von Argumenten betreffend die Nationalität der Zeugen, die mit ihren Aussagen die Klienten des Orators belasteten, könnte die wesentliche Bedeutung dieser Bezugnahme auf die Beurteilung der Glaubwürdigkeit von Aussagen andeuten, obwohl das römische Recht formal keine Einschränkungen im Bereich von Aussagen im Hinblick auf die Abstammung einführte. Die Analyse der genannten Reden führt die Autorin zum Schluss, dass die Bezugnahme auf die Abstammung und die Zurechnung charakteristischer Züge einer Nation, eine Ersatzfunktion im Hinblick auf die Argumente betreffend den Zeugen selbst darstellten, allein keine wesentliche Bedeutung hatten und in der Situation notwendig waren, wenn Informationen über den Aussagenden fehlten.

Schlüsselworte: Aussagen, Zeugen, Reden Ciceros, römisches Strafprozess, Abstammung des Zeugen